

Izabela Lis-Lemańska, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Płocku

STUDENCKIE PRAKTYKI ZAWODOWE ODPOWIEDZIĄ NA OCZEKIWANIA PRZYSZŁYCH TŁUMACZY

STUDENTS' INTERNSHIP AS AN ATTEMPT TO MEET THE EXPECTATIONS OF PROFESSIONAL TRANSLATORS AND INTERPRETERS

Streszczenie

Wysokim wymaganiom współczesnego rynku pracy sprostać muszą nie tylko ich przyszli beneficjenci ale również uczelnie, które przygotowują ich do tego kroku. Odpowiedzią na takie wyzwanie są studenckie praktyki zawodowe, które w toku studiów zaliczyć muszą między innymi przyszli profesjonalni tłumacze.

Niniejsze wystąpienie pozwoli na zapoznanie się z wynikami badań przedstawiającymi oczekiwania studentów filologii angielskiej oraz lingwistyki stosowanej w stosunku do oferowanej im nauki, jej formy i treści kształcenia, w tym również do praktyk zawodowych. Przedstawi również formę prowadzenia praktyk zawodowych tłumaczeniowych w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Płocku próbując dać odpowiedź na pytanie, czy taka ich forma odpowiada oczekiwaniom studentów zainteresowanym problematyką tłumaczeniową.

Słowa kluczowe: praktyki studenckie, tłumacze zawodowi, praca

Abstract

Not only students themselves but also the universities or higher schools they study at should be responsible for their professional success in the job market and be equally interested in the question of how to meet the challenge they may soon face with. The solution to that problem may also be found in students' internship realized in the period of studies.

This paper presents the results of the research conducted to learn what students of English and Applied Linguistics think about the methods of teaching they are offered, the curricula and professional internship. Moreover, it describes the way in which the internship mentioned is realized in the State School of Higher Professional Education in Płock. At the same time the paper tries to answer the question whether the form of internship offered meets the expectations of those eager to look for their future career in the field of professional translation practice.

Key words: students' internship, professional translators/interpreters, job

Wstęp

W obecnych realiach absolwentom szkół wyższych coraz trudniej jest znaleźć satysfakcjonującą pracę w dziedzinie, w jakiej zdobyli wykształcenie. Wysokim wymaganiom współczesnego rynku sprostać muszą nie tylko przyszli beneficjenci ale również uczelnie, które przygotowują ich do tego kroku. Jak trudne może okazać się to zadanie widać dokładnie po przeczytaniu jednego z artykułów zamieszczonych w *Gazecie Wyborczej* z dnia 23 października 2012 roku (dodatek – Mój biznes) pod jakże wymownym tytułem: „Absolwent ? Nie, dziękuję” (Kielbasiński, 2012: 3).

We wspomnianym artykule zamieszczony jest wywiad z Maciejem Borówką – prezesem firmy informatycznej DC SA, w którym m.in. wypowiada się on bardzo negatywnie na temat poziomu absolwentów uczelni wyższych i ich przydatności do pracy, stwierdzając krótko: „Nie zatrudniam, bo generalnie nie nadają się do pracy”. Indagowany przez redaktora prowadzącego rozmowę dzieli niedawnych studentów na trzy grupy. Pierwsza z nich, obejmująca około 10% absolwentów, to osoby, które trafiły na dany kierunek studiów, czy też na studia w ogóle, z zupełnego przypadku, często pod presją rodziców, nie odpowiedzialny sobie przedtem na pytanie o celowość takiego działania. Kolejna, największa grupa (80%) to na ogół dobrzy studenci, ale bez żadnej znajomości realiów pracy w firmie i ostatnia (10%) - to osoby bardzo samodzielne i aktywne, nazywane przez Borówkę „killerami”. Tylko w ostatniej grupie znaleźć można świetnie przygotowanych profesjonalistów z doświadczeniem, zdobywanym w czasie pracy nad własnym rozwojem zawodowym już w czasie studiów - czy to na drodze prowadzenia własnej działalności gospodarczej, czy to poprzez podjęcie pracy u innych. Szkoda tylko, że jest ich tak mało i przez to tak trudno, szczególnie mniejszym firmom, zaprosić ich do współpracy. Największej grupie absolwentów zarzuca Borówka kompletny brak wiedzy praktycznej dotyczącej czy to prowadzenia projektów czy relacji międzyludzkich, jak również nieumiejętność pracy w zespole i niezrozumienie faktu, że firma to nie rodzina czy też grupa rówieśnicza i rządzi się ona zupełnie innymi prawami. Takie doświadczenie zdobywa się tylko poprzez praktykę, czyli pracę zawodową. Czasy, kiedy absolwentów studiów wyższych było bardzo niewiele i swoje miejsce na rynku pracy znajdowali wszyscy, nawet ci bez żadnego doświadczenia już, niestety, minęły. Obniżenie wymagań potrzebnych do zdobycia matury do kuriozalnego wręcz poziomu 30%, jak również zniesienie egzaminów wstępnych organizowanych przez same uczelnie, doprowadziły do tego, że liczba osób dostających się i kończących studia wyższe drastycznie wzrosła. W chwili obecnej jest ich tak dużo, a jakość zdobytej przez nich wiedzy i umiejętności zawodowych jest tak różna, że samo słowo „licencjat” czy też „magister” nie robią na pracodawcach większego wrażenia. Panaceum na te kłopoty kryć się może, zdaniem Borówki, w obowiązkowych kilkumiesięcznych praktykach i stażach studenckich odbywanych, wzorem np. Francji, po każdym roku studiów (dwa miesiące po I roku, cztery po III i sześć miesięcy po ostatnim). Studenci odbywający takie praktyki mają tam obowiązek prowadzenia dziennika pracy, w którym opisywane jest zdobywane przez nich doświadczenie, jak również poddanie się ocenie przełożonego i przystąpienie do swoistego rodzaju „obrony”, podobnej do obrony pracy magisterskiej. Jak na razie takiego systemu praktyk próżno szukać na polskich uczelniach.

Z tego, jak bardzo są one potrzebne, zdają sobie teraz doskonale sprawę nie tylko potencjalni pracodawcy ale również i ambitniejsi studenci, potrafiący realnie ocenić swoje przyszłe szanse na znalezienie satysfakcjonującej ich pracy. Biorąc pod uwagę nowe realia

studiowania, można było już wcześniej przewidywać wystąpienie takiego problemu w przyszłości. Dlatego też w latach 2007 – 2008 przeprowadzono badania, do których zaproszeni zostali studenci filologii angielskiej studiów licencjackich (I°), studenci lingwistyki stosowanej i zawodowi tłumacze. Grupę studentów zawodowych stanowiła grupa 93 osób kończących III rok w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Płocku, gdzie pracuje autorka. W tamtym czasie (maj 2007) nie była dostępna specjalizacja tłumaczeniowa a studentom ostatniego roku oferowano jedynie zajęcia z teorii i praktyki przekładu w wymiarze po 30 godzin na każdy semestr. Grupę studentów lingwistyki stosowanej stanowili studenci Uniwersytetu Warszawskiego uczący się na specjalizacji pisemnej (25 osób) i ustnej (23 osoby) a grupę tłumaczy zawodowych – 130 tłumaczy języka angielskiego zarówno tych z uprawnieniami tłumacza przysięgłego jak i nieposiadających wspomnianych uprawnień. W grupie tłumaczy znajdowali się nie tylko absolwenci lingwistyki stosowanej czy też filologii angielskich z całego kraju, ale również i osoby kończące w młodości inne kierunki studiów ale od lat pracujący zawodowo w charakterze tłumaczy pisemnych i ustnych.

Wszystkie te osoby zostały poproszone o wypowiedzenie się na temat aspektów pracy tłumacza, które wydają im się najtrudniejsze. Kafeteria obejmowała sześć możliwych do wyboru opcji, które w pytaniu ankietowym zostały oznaczone jako możliwe odpowiedzi (Odp.), gdzie:

Odp.1 to: *bardzo wysokie wymagania co do znajomości języka obcego*

Odp. 2 to: *trudności związane z brakiem znajomości słownictwa specjalistycznego*

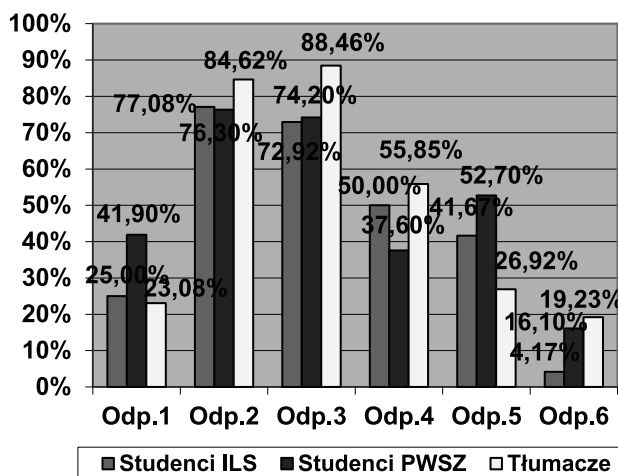
Odp. 3 to: *częsta nieznanomość dziedziny, z jakiej dokonuje się tłumaczenia*

Odp. 4 to: *praca „pod prężerem” czasu i związany z tym stres*

Odp. 5 to: *konieczność wystąpień publicznych w przypadku tłumaczeń ustnych i związany z tym stres*

Odp. 6 to: *inne (jakie?)*

Zestawienie wszystkich uzyskanych wyników obrazuje poniższy wykres:



Wykres 1: *Aspekty pracy tłumacza uznawane przez uczących się za najtrudniejsze.*

Jak łatwo można zauważyć odpowiedzi dotyczące niezajomości dziedziny (odp.3) i trudności wynikających z braku znajomości słownictwa specjalistycznego (odp.2) uzyskały największy procent wskazań. To właśnie te aspekty pracy tłumacza są w opinii respondentów zdecydowanie najtrudniejsze, na co wskazuje od ponad 70 do prawie 90% respondentów w każdej grupie badawczej. O ile jest to stosunkowo proste do wytłumaczenia w odniesieniu do studentów filologii angielskiej, o tyle w przypadku studentów lingwistyki stosowanej nie jest to już takie oczywiste. Wydawać by się bowiem mogło, iż profesjonalne przygotowanie do pracy w zawodzie tłumacza powinno uwzględniać naukę słownictwa specjalistycznego, potrzebnego do realizowania tłumaczeń prawnych, ekonomicznych, technicznych czy też medycznych. Tego typu problem zgłasza jednak ponad 76% ogółu respondentów studiujących w tym instytucie i udzielających odpowiedzi na to pytanie ankiety. W tym przypadku wybór specjalizacji nie miał wpływu na wybór odpowiedzi, gdyż liczba osób zgłaszających problem była w obu przypadkach bardzo zbliżona. Jeszcze wyższy odsetek wskazań otrzymujemy w grupie tłumaczy zawodowych, w której już prawie 85% osób narzeka na trudności związane z brakiem słownictwa specjalistycznego. Tak wysokie wyniki procentowe w wymienionych grupach łatwo tłumaczy fakt, iż wraz ze wzrostem liczby wykonywanych tłumaczeń wzrasta świadomość stałego rozwoju wielu dziedzin wiedzy. Jest ona niekiedy tak szybka, że osobom na co dzień z nimi niezwiązanym, trudno nadążyć z uzupełnianiem braków w nazewnictwie, co wielokrotnie sprawia wspomniane trudności. Z drugiej strony, im mniej wyzwań tłumaczeniowych, tym mniej jednocześnie sytuacji, w których takie braki dają się zauważyć.

Wśród studentów ILS zaznaczających kolejność najważniejszych dla nich opcji, częstotliwość wskazań poszczególnych odpowiedzi uznawanych za opcję pierwszego, drugiego bądź trzeciego wyboru pokrywała się dokładnie z odpowiedziami udzielonymi przez tłumaczy zawodowych. Były to: brak słownictwa specjalistycznego jako numer jeden a potem kolejno - niezajomość dziedziny dokonywanych tłumaczeń oraz praca „pod prężaniem czasu”. Ta właśnie konieczność dotrzymania niekiedy bardzo krótkiego terminu realizacji zleceń tłumaczeniowych (odp.4) jest sprawą bardzo istotną zarówno dla profesjonalnych tłumaczy jak i dla studentów lingwistyki stosowanej, bowiem w obu tych grupach odsetek osób podejmujących się realizacji zleceń tłumaczeniowych jest zdecydowanie większy w porównaniu z wynikami uzyskanymi w przypadku studentów filologicznych. Stąd też dokładna znajomość stresu związanego z koniecznością terminowej realizacji zleconej pracy.

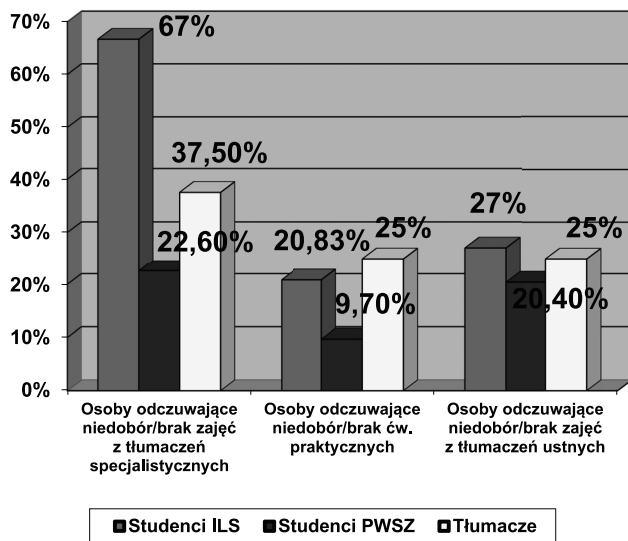
W przypadku konieczności wystąpień publicznych podczas tłumaczeń ustnych wyniki uzyskane w obu tych grupach uwidocznione na wykresie - różnią się od wyników uzyskanych podczas badań studentów filologii angielskiej. Zdecydowanie najniższy odsetek można zaobserwować w przypadku tłumaczy zawodowych – jedynie 26,92% w porównaniu z ponad 40-procentowym wynikiem uzyskanym w grupie studentów lingwistyki stosowanej i ponad 50-procentowym w grupie studentów PWSZ. Tak niski wynik w grupie tłumaczy stosunkowo łatwo wytłumaczyć, warto więc przyjrzeć się dokładniej rezultatom uzyskanym w grupie studentów lingwistyki. Widać tu bardzo dokładnie, że charakter kształcenia oferowanego tym studentom wpływa na zmniejszenie odsetka osób zaznaczających tę opcję jako jednego z najtrudniejszych aspektów pracy tłumacza. Różnice pomiędzy studentami poszczególnych specjalizacji, pisemnej i ustnej, nie są

jakby się to mogło na pierwszy rzut oka wydawać, statystycznie znaczące – grupa studentów specjalizacji pisemnej zaznaczających tę opcję to odpowiednio 44% wszystkich studentów tego kierunku a ustnej - 39%. Nie mniej jednak zastanawiać może fakt, że w grupie studentów - przygotowywanych na profesjonalnych studiach dla tłumaczy - odsetek ten wciąż jest relatywnie wysoki, choć oczywiście nie identyczny z wynikiem uzyskanym w przypadku studentów filologii. Wyjaśnienia tej kwestii znaleźć można analizując odpowiedzi na kolejne pytanie ankiety koncentrujące się na zajęciach, którym w toku studiów poświęca się niewspółmierną do potrzeb (zbyt małą lub zbyt dużą) ilość czasu w ciągu całego kształcenia specjalistycznego bądź które pomija się zupełnie. Prawie 30% przebadanych studentów lingwistyki (z obu specjalności, gdyż wyniki uzyskane w obu tych grupach są praktycznie identyczne) twierdzi, że tłumaczeniom ustnym poświęca się, ich zdaniem, zdecydowanie za mało godzin ćwiczeń a problem ten dotyczy szczególnie tłumaczeń symultanicznych. Studenci wskazują tu na niedobór profesjonalnego sprzętu, przede wszystkim kabin używanych w tłumaczeniach konferencyjnych oraz zbyt liczne ich zdaniem grupy, co wpływa na ograniczenie intensywności ćwiczeń praktycznych.

Kolejnym pod względem trudności aspektem pracy tłumacza są według prawie wszystkich respondentów bardzo wysokie wymagania co do znajomości języka obcego. W przypadku tego pytania na czoło zdecydowanie wysuwa się grupa studentów studiów licencjackich, z których opcję tę wybrało ponad 40% respondentów. W przypadku pozostałych trzech grup ankietowanych odsetek ten jest już bardzo do siebie zbliżony i oscyluje wokół wartości od 23 do 25%. Jak już wcześniej wspomniano, tak znaczną różnicę tłumaczyłby fakt większych wymagań stawianych w tym zakresie przyszłym studentom uniwersyteckim już w czasie rekrutacji wstępnej decydującej o przyjęciu na uczelnię oraz zdecydowanie większej liczbie chętnych, spośród których łatwiej można wyłonić osoby lepiej przygotowane do studiów językowych.

Podczas omawiania wyników uzyskanych w przypadku poprzedniego pytania kilkakrotnie pojawiała się kwestia typów zajęć jakim, zdaniem respondentów, osoby układające siatki godzin i stosowane programy kształcenia jak również realizujący je potem wykładowcy poświęcają zbyt małą ilość czasu w toku całego kształcenia specjalistycznego lub pomijają je w ogóle. W tym przypadku nie podano żadnych wariantów możliwych odpowiedzi a oba pytania (o braki i niedobory) miały charakter typowo otwarty. Brak odpowiedzi potraktowano jako brak zastrzeżeń co do treści zastosowanych programów kształcenia i uznanie ich za optymalne. Jednocześnie, jeśli jakiś brak czy też deficyt nie był dla danego respondenta tak uciążliwy jak inne niedociągnięcia normalne jest, iż zdecydował się głównie na opisanie tych aspektów, które stanowiły dla niego największą niedogodność a nie koncentrował się na *wszystkim*, co chciałby w jakiś sposób zmienić bądź poprawić.

Respondenci ze wszystkich grup badawczych wskazali na trzy typy zajęć a ich odpowiedzi obrazuje kolejny wykres:



Wykres 2: Odsetek respondentów wskazujących na brak konkretnych typów zajęć bądź ćwiczeń.

Na pierwszy rzut oka widać, iż grupą najmniej narzekającą na braki/ niedobory we wskazanych dziedzinach jest grupa studentów studiów zawodowych. By nie zafałszować wyników konieczne trzeba tu przypomnieć fakt, że ze względu na brak możliwości wyboru specjalizacji tłumaczeniowej, wszyscy studenci PWSZ w tamtym okresie byli obligatoryjnie kształceni na specjalizacji pedagogicznej bez względu na ich przyszłe plany zawodowe. Na deficyt zajęć poświęconych tłumaczeniom specjalistycznym uskarżało się 22,6 %, ćwiczeń praktycznych - jedynie 9,7 % a na niedobór lub zupełny brak szkolenia w zakresie tłumaczeń ustnych - 20,4 % osób. Choć z jednej strony znacząco niższe wyniki procentowe w tej grupie studentów można częściowo przypisać dużemu naciskowi kładzionemu na dany typ zajęć przez prowadzących je wykładowców, należałoby jednak rozważyć możliwość, iż studenci zawodowi mogą nie być zainteresowani takimi zajęciami ze względu na ich większe zorientowanie na przyszłą pracę w szkolnictwie, aniżeli w sektorze tłumaczeniowym i stąd też mniejszy niż w przypadku innych respondentów odsetek osób odczuwających braki we wspomnianych wyżej dziedzinach. Sugestię tę wydaje się potwierdzać analiza odpowiedzi na inne, nie omawiane tu pytania ankiety, gdzie stwierdzono, iż jedynie 10,8 % osób z tej grupy narzeka na zbyt dużą ilość zajęć z pedagogiki, historii wychowania, itp. a kolejne 9,7 % - z filozofii, etyki czy też literatury, czyli przedmiotów, które ich zdaniem, „potem im się w życiu nie przydadzą”.

Jest jeszcze jeden wynik znacząco odbiegający od wyników osiągniętych w innych grupach – to prawie 70 – procentowy odsetek studentów ILS odczuwający deficyt zajęć z tłumaczeń specjalistycznych. Można to wytłumaczyć faktem, iż świadomość znaczenia tego typu wiedzy w przyszłej pracy jest już w tej grupie bardzo wysoka (w porównaniu na przykład ze studentami PWSZ) przy jednoczesnym braku wystarczającego doświadczenia zawodowego, które mogłoby te braki rekompensować tak, jak ma to miejsce w przypadku profesjonalnych tłumaczy.

Inne sugestie zawarte w odpowiedziach na te pytania były zdecydowanie mniej liczne i dlatego nie zostały w tym miejscu omówione. Wśród tych, które zdobyły stosunkowo dużą liczbę wskazań warto wymienić tu deficyt informacji na temat wykorzystania komputerów w pracy tłumacza oraz całkowity brak możliwości poznania dziedzin, z jakich najczęściej wykonuje się tłumaczenia.

Wśród działań przygotowujących studentów do przyszłej pracy zawodowej a świadczących jednocześnie o wysokiej ocenie własnych kompetencji znajduje się niewątpliwie fakt przyjmowania zleceń tłumaczeniowych od rodziny, znajomych i zleceniodawców zewnętrznych oraz podejmowanie współpracy z biurami tłumaczeń już istniejącymi na rynku. Skalę tego typu działania pokazuje zamieszczona niżej tabela:

		Studenci ILS	Studenci PWSZ
Przyjmowanie zleceń od rodziny i znajomych		91,7 %	68,8 %
Współpraca z biurami tłumaczeń	Stąła	20,8 %	1,1 %
	Sporadyczna	60,4 %	16,1 %
	Brak współpracy	18,8 %	82,8 %

Tabela 1: Zlecenia tłumaczeniowe realizowane przez studentów studiów językowych.

Jak łatwo można zauważyć w przypadku każdego typu zleceniodawców zdecydowany prym wiodą, jak łatwo przewidzieć, studenci lingwistyki stosowanej, ponad 90% których potwierdza wykonywanie tłumaczeń na potrzeby członków własnej rodziny bądź grupy znajomych. Wydają się oni być grupą bardzo zmotywowaną, starającą się realizować w praktyce zdobyte na uczelni umiejętności. Przy współpracy sformalizowanej, jak ta z biurami tłumaczeniowymi, wspomniana różnica jest jeszcze bardziej widoczna. Stałą współpracę z biurami tłumaczeń deklaruje co piąty badany, a wśród osób realizujących takie zlecenia sporadycznie - znalazło się już ponad 60% respondentów. Dysproporcja pomiędzy tymi wynikami a rezultatami uzyskanymi w grupie studentów anglistyki, gdzie odsetek osób na stałe współpracujących z biurami tłumaczeń nie przekroczył progu 1,5% a sporadycznie nie pracowała w ten sposób nawet jedna piąta badanych - jest w tym miejscu bardzo znaczna. Znaczące są też różnice wśród respondentów nie podejmujących w ogóle tego typu współpracy – wśród studentów lingwistyki odse-

tek takich osób nie sięga nawet pułapu 20%, by w drugiej grupie przekroczyć poziom 80%. Poszukując przyczyn takiego stanu rzeczy nie wydaje się, by u ich podłoża leżały kwestie finansowe zmuszające studentów tego właśnie kierunku do wcześniejszego poszukiwania źródeł dodatkowych dochodów jako, że to właśnie w tej grupie odsetek osób z dochodem przekraczającym 1000 złotych na osobę w rodzinie netto jest zdecydowanie najwyższy (w kolejnym, pytaniu ankietowym potwierdza to ponad 60% respondentów). Zrozumiałe jest, oczywiście, że już poprzez samą specyfikę swych studiów studenci lingwistyki stosowanej wydają się być bardziej zmotywowani a ich świadomość wymagań stawianych profesjonalnym tłumaczom jest na pewno wyższa. Nie mniej jednak opisywane tu badania, będące tylko częścią większej całości, dowodzą, iż to właśnie z grupy studentów anglistyki a nie lingwistyki stosowanej wywodzi się największy odsetek tłumaczy zawodowych, którzy poprzez własny brak zaangażowania w stałe podnoszenie kwalifikacji już w czasie studiów stawiają się potem na słabszej pozycji startowej w momencie podjęcia pierwszej pracy. Ich zasób wiedzy profesjonalnej jak również zdobytego już doświadczenia jest bowiem zdecydowanie mniejszy, co z pewnością nie ułatwia im realizacji zadań a przysparza jednocześnie więcej stresu niż ich bardziej doświadczonym kolegom. Stąd też kwestia obowiązkowych praktyk zawodowych nadzorowanych przez macierzyste uczelnie nabiera jeszcze większego znaczenia.

W przypadku płockiej PWSZ praktyki tłumaczeniowe organizowane są zaledwie od kilku lat, odkąd dostępna dla studentów stała się ta właśnie specjalizacja. Realizowane są na II i III roku studiów i obejmują ogółem trzy semestry – trzeci, czwarty i piąty. Praktyki prowadzone są na terenie uczelni przez parę specjalnie dobranych trenerów – translatoryków. Obydwie osoby są absolwentami filologii angielskiej, w tym jedna ze stopniem naukowym doktora. Mają kilku i kilkunastoletnie doświadczenie w pracy tłumacza zawodowego prowadząc czynną praktykę i wykonując na co dzień tłumaczenia przysięgłe i zwykle na zlecenia firm i osób prywatnych. Pracowały bądź pracują nadal w biurach tłumaczeń bądź firmach, wykonując zlecenia tłumaczeniowe na wewnętrzne potrzeby tych podmiotów. Jedna z osób prowadzi praktyki w zakresie tłumaczeń pisemnych, druga – ustnych. W roku akademickim 2011/2012 w praktykach wzięło udział 57 studentów – 23 studentów roku II i 34 studentów roku III, w chwili obecnej jest to grupa 50 osób (odpowiednio 29 i 21 na poszczególnych latach studiów). Zajęcia odbywają się w małych, dziesięcio- lub maksymalnie piętnastoosobowych grupach.

Praktyki dla studentów filologii angielskiej (grup tłumaczeniowych) prowadzone są w formie treningu zadaniowego podzielonego na trzy moduły: moduł I realizowany jest w trzecim semestrze, moduł II – w semestrze czwartym a moduł III – piątym. Wspomniane moduły realizowane są w wymiarze 60 godzin każdy, tak więc praktyki tłumaczeniowe obejmują ogółem 180 godzin.

Moduł I koncentruje się na podnoszeniu kompetencji językowych, co jest bardzo istotne szczególnie w świetle wyników omawianych wcześniej badań, w których to ponad 40 – procentowa grupa studentów PWSZ wskazała na bardzo wysokie wymagania co do znajomości języka obcego jako jeden z aspektów pracy tłumacza, które wydają im się najtrudniejsze. Ćwiczenia realizowane w czasie trwania tego modułu koncentrują się na poszczególnych zagadnieniach gramatycznych sprawiających studentom szczególną trudność a istotnych dla wykonywania różnych typów tłumaczeń. Omówieniu podlegają również różnorodne style językowe, ich cechy charakterystyczne i zastosowanie oraz

zagadnienia związane z korpusami językowymi. Szczególny nacisk kładzie się również na pracę ze słownikami, nie tylko dwujęzycznymi. Studenci korzystają ze słowników specjalistycznych, polskich i angielskich słowników synonimów, antonimów, dobrego stylu, wyrazów obcych, poprawnej polszczyzny, itp. modyfikując wykonane przez siebie tłumaczenia w zależności od rodzaju tekstu czy odbiorcy docelowego.

Moduł II obejmuje tłumaczenia pisemne. Studenci zapoznają się z różnorodnymi autentycznymi tekstami trafiającymi na biurko tłumacza w firmie, czy biurze tłumaczeń lub do kancelarii tłumacza przysięgłego. Tłumaczenia pisemne realizowane są w oparciu o zasady przyswojone i wyćwiczone w poprzednim semestrze. Studenci zapoznają się również z regułami tworzenia i korzystania z językowych baz danych.

Moduł III poświęcony jest różnym typom tłumaczeń ustnych a także zapoznaniu z podstawami notacji potrzebnej w tłumaczeniach konsekwentnych. Studenci zaczynają zajęcia modułowe od zapoznania się z metodami i technikami pracy tłumaczy ustnych, poznają predyspozycje konieczne do pracy w tym zawodzie i dokonują analizy swych słabych i mocnych stron. Zajęcia uczą technik radzenia sobie ze stresem jak również sposobów na poprawę pamięci. Zapoznają z tłumaczeniem typu „liaison”, „a’vista” czy też „szeptanka” a dzięki licznym ćwiczeniom praktycznym studenci mają możliwość sprawdzenia i doskonalenia swoich umiejętności. Zajęcia tego modułu kończy wprowadzenie do tłumaczeń konsekwentnych i symultanicznych oraz dokładna analiza popełnianych błędów.

Studenci realizują zlecone zadania tłumaczeniowe pracując głównie w dwu/ trzyosobowych grupach przyswajając przy okazji reguły pracy zespołowej, odpowiedzialności poszczególnych członków teamu za realizację kolejnych etapów przydzielonego zadania lub zleconego do wykonania projektu. Sporządzają tłumaczenia przeznaczone na potrzeby konkretnego klienta. Za każdym razem potrzeby te są dokładnie opisywane i klasyfikowane, a wykonane tłumaczenie ocenia się nie tylko pod kątem poprawności językowej ale również realizacji wspomnianych wyżej potrzeb. Prace niespełniające tych wymagań są poprawiane dopóty, dopóki założony na początku cel nie zostanie osiągnięty. Szczególnie wyczula się studentów na realizację prac w zadanym wymiarze czasowym i kwestię bezwzględnego dotrzymania ustalonego terminu. W czasie trwania praktyk studenci obowiązkowo prowadzą teczkę praktyk, w których wpisują tematykę poszczególnych zajęć, opis realizowanego na zajęciach materiału jak również formy pracy. Odnotowują również, jakie umiejętności przyswoili sobie w czasie trwania konkretnych zajęć. Pozwala to lepiej uświadomić sobie zdobywanie poszczególnych szczebli rozwoju własnych umiejętności zawodowych. Wszystkie zajęcia związane z modułem tłumaczeń pisemnych prowadzone są w salach komputerowych, gdzie każdy student ma możliwość samodzielnego przygotowania swej pracy w zadanym formacie. Wszystkie komputery posiadają dostęp do Internetu, co pozwala na zapoznanie studentów z możliwościami rozwoju własnego warsztatu zawodowego dzięki wykorzystaniu informacji z sieci (m.in. słowniki i bazy danych on-line, portale dla tłumaczy, dokumenty istotne w pracy tłumacza, itp.).

Każdy moduł kończy się oceną trenera – translatorka i zaliczeniem przez kierownika praktyk. Półtoraroczne praktyki kończą się spotkaniem podsumowującym, w czasie którego studentom wręcza się certyfikaty ukończenia treningu zadaniowego. W czasie tego spotkania mają oni również możliwość prezentacji własnych umiejętności nabytych w zakresie tłumaczenia ustnego.

Podsumowując należy stwierdzić, iż model praktyk realizowanych w PWSZ w Płocku stara się w miarę możliwości odpowiedzieć nie tylko na oczekiwania studentów ale również przyszłych pracodawców. Osobom opracowującym i realizującym programy praktyk mają przede wszystkim na celu przygotowanie młodych ludzi do przyszłej pracy zawodowej. Bez względu na fakt, czy takie praktyki prowadzone są w murach uczelni czy też poza nią, ich organizatorzy powinni bezwzględnie przestrzegać wymienionych poniżej zasad:

- Model praktyk realizowanych przez studentów powinien odpowiadać oczekiwaniom przyszłych pracodawców
- Czas trwania praktyk studenckich powinien być możliwie jak najdłuższy
- Praktyki powinny być prowadzone tylko pod opieką zawodowo czynnych tłumaczy mających doświadczenie w pracy w firmach i/lub biurach tłumaczeń
- Studenci powinni uczyć się pracować w zespołach, być świadomi zadań realizowanych w czasie praktyk i ich celu
- Zadania realizowane w czasie praktyk powinny jak najwierniej odwzorowywać codzienną pracę tłumaczy w firmach/ biurach tłumaczeń

Tylko wtedy, gdy zasady te uda się wprowadzić w życie, będzie można mieć pewność, że spełnią one pokładane w nich nadzieje i przybliżą naszych absolwentów do grupy „killerów” – świetnie przygotowanych profesjonalistów z doświadczeniem.

Bibliografia

Kiełbasiński, A. (2012), „Absolwent? Nie, dziękuję”, *Gazeta Wyborcza*, 248, dodatek – Mój biznes, str. 3.